

Ks. Jerzy Chmiel

POGRZEB JEZUSA W ŚWIETLE ZWYCZAJÓW ŻYDOWSKICH

1. ŚWIADECTWA EWANGELICZNE

Wszystkie Ewangelie opisują pogrzeb Jezusa (Mt 27, 57—61; Mk 15, 42—47; Łk 23, 50—56; J 19, 38—42). W zasadzie relacja wszystkich jest zgodna, różnice występują tylko w opisach dotyczących potraktowania ciała Jezusa. Wynotujmy wszystkie elementy zgodnej relacji z zaznaczeniem, od którego ewangelisty one pochodzą:

1) „pod wieczór” (*opsias genoménēs*: Mt, Mk); J zadawała się stwierdzeniem „po tym” (*meta de tauta*). Janowe wyrażenie *meta tauta* jest dość szerokie, dlatego niektórzy egzegeci przypuszczają, że Józef już wcześniej prosił Piłata o ciało Jezusa, przynajmniej w tym czasie, kiedy z petycją udali się też Żydzi (por. J 19, 31)¹. Mk precyzuje, że był to dzień przygotowania do szabatu (*paraskeuē*), czyli dzień przed szabatem (*prosabbaton*), w którym Żydzi przygotowywali wszystko, czego w szabat nie wolno było robić. Podobną uwagę o dniu przygotowania czyni, po opisie pogrzebania Jezusa, Łk, używając wyrażenia: „szabat się rozjaśnił” (*sabbaton epēfōsken*), co oznaczało, że już zapalono pierwsze światła świątecznych świeczników — menor. Uwaga ta ma — jak zobaczymy — duże znaczenie w późniejszej argumentacji.

2) Józef z Arymatei, któremu wszyscy ewangelieści wystawiają dobre świadectwo,

3) śmiało (*tolmēsas*) poszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat, po upewnieniu się, że Jezus już umarł (Mk — a więc upłynęło trochę czasu), pozwolił wydać ciało.

4) Józef kupił płótno (*agorāsas sindóna* — Mk),

5) zdjął ciało z krzyża (*kathelōn* — Mk, Łk) — Mt i J określają ogólnie „zabrał/zabrali” (ciało) —

6) owinał w płótno (*enetyliksen* Mt, Łk; *eneilēsen* Mk) — Mt dodaje „w czyste płótno” (*en sindóni katharā*) —

7) i złożył (*[kat]ethēken* — Mt, [Mk], Łk) w grobie wykutym w skale. Mt dodaje: „w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale”, Łk „w którym nikt jeszcze nie był pochowany” — podobnie J.

8) Przed wejściem do grobu zatoczono duży kamień i Józef odszedł.

¹ Zob. przegląd opinii w: R. E. Brown, *The Gospel according to John (XIII—XXI)*, (The Anchor Bible 29A), Garden City, N.Y., 1970, ad loc. P. Benoit (*Passion et Résurrection du Seigneur*, Lire la Bible 6, Paris 1966, s. 255 n) widzi tutaj połączenie („un raccord littéraire”) dwóch tradycji przeciwstawnych.

9) Synoptycy notują, że przy grobie zostały kobiety: Maria Magdalena i Maria, matka Józefa.

10) Łk zauważa ciekawą rzecz: niewiasty „obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jego. Po powrocie przygotowały wonności i olejki (*arómata kai myra*). I zachowały szabat zgodnie z przykazaniem”.

Przejdźmy teraz do różnic pomiędzy Synoptykami a Ewangelią Jana.

1) J podaje, że był obecny również Nikodem, który przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aleosu (*migma smyrnēs kai aloēs*)².

2) Józef i Nikodem wspólnie — według J — „zabrali ciało Jezusa i obwiązali je w płótna (*édēsan autó othoniois*) razem z wonnościami (*meta tōn arómátōn*), jak zwyczaj jest u Żydów grzebać” (*kathōs ethos estin tois Ioudaiōis entafiádzein*).

3) J zaznacza, że ze względu na dzień przygotowania u Żydów (*dia tēn paraskeuēn tōn Ioudaiōn*) złożono ciało Jezusa do pobliskiego grobu.

Wypunktowaliśmy podobieństwa i różnice w opisach Synoptyków i Jana, które później posłużą nam jako punkt wyjścia dla rozważań. Fakt pogrzebu Jezusa podaje jeszcze credo apostoelskie w 1 Kor 15, 4: „że Chrystus został pogrzebany” (*etáfē*).

2. POGRZEB W CZASACH JEZUSA — PRZEPISY I PRAKTYKA

Przejdźmy teraz do przedstawienia, w jaki sposób chowano zmarłych według zwyczaju żydowskiego (*mos Iudaeorum*) w czasach Jezusa.

Po zgonie najbliżsi krewni zamykali nieboszczykowi oczy i usta oraz składali ostatni pocałunek (zob. Rdz 46, 4; 50, 1). Ciało zmarłego należało umyć, o czym świadczą Dz 9, 37 (ciało Tabity, czyli Gazeli, obmyto i położono w izbie na piętrze). Prawo talmudyczne zezwala w szabat czynić „wszelkie posługi należne zmarłym, umyć ich i namaścić wonnościami” (*Sabbath* 23, 5). Umywano zmarłego

² M.-J. Lagrange (*L'évangile selon Saint Jean*, Paris 1948, s. 503) utrzymywał, że Józef i Nikodem podzielili między siebie zadania: gdy pierwszy poszedł do Piłata, drugi zajął się kupnem rzeczy potrzebnych do pogrzebu. P. Gächter (*Zum Begräbnis Jesu*, w: „Zeitschrift f. kath. Theol.” 75, 1953, 220—225) sugeruje, że gdy Jezus już wisiał na krzyżu, Józef zakupił płótno(a), a Nikodem aromaty (ss. 221 n). Większość rkps ma *migma* — mieszanka, niektóre jednak — dość ważne, jak B i S* — czytają *heligma* (packet, roll). Jest hipoteza, że początkowo mogło być *smegma* — mydło (należy poza tym zwrócić uwagę na zjawisko fonetyczne w j. greckim opuszczania s na początku wyrazu). Por. R. E. Brown, dz. cyt., s. 940.

ciepłą wodą i namaszczano go pachnącymi olejkami (zob. 2 Krn 16, 14). Używano do tego mirry i aloesu. „Ten ostatni nie był prawdopodobnie wydobywany z rośliny liliowatej, o mdlącym zapachu, używanej w aptekarstwie, lecz raczej z żywicy drzewa aloesowego, importowanego z Indii, zwanego obecnie *agalakun* (*agalachon*), o wspaniałej woni”³. Oprócz namaszczenia wkładano jeszcze do prześcieradła pogrzebowego zioła aromatyczne. Grudki aromatyczne składano też w grobowcu obok ciała.

Ciało zmarłego spowijano w prześcieradło (*sindōn*), na twarz kładziono chustę (*soudáron*), ręce i nogi obwiązywano opaskami (*othónia*). Tak spowite ciało przenoszono do górnej izby (por. Dz 9, 37), dokąd przybywali krewni i znajomi, ażeby złożyć ostatnie pożegnanie. Prawo nakazywało, aby pogrzeb odbył się jak najszybciej — tego samego dnia. Zwyczajowo pogrzeb odbywał się osiem godzin po zgonie. Ciało niesiono na marach (hebr. *mitta*), jakkolwiek z traktatu talmudycznego *Gittin* (56, 6) dowiadujemy się, że w latach 70-tych używane były też i trumny. Mary nieśli krewni i przyjaciele zmarłego. Uczestnicy żałobni szli długim szeregiem, przed marami szły kobiety. „Ponieważ Ewa-niewiasta sprowadziła na świat śmierć — mawiano — zatem też niewiasty powinny prowadzić swoje ofiary do grobu”⁴. Dla wyrażenia lub też spotęgowania żalu najmowano płaczki do wrzaskliwych lamentów i flecistów wygrywających żałobne melodie. Według przepisów prawa talmudycznego (*Kethuboth* 4, 6; *Baba Mecia* 6, 1), nawet najbiedniejszy Izraelita powinien na pogrzebie swej żony wynająć dwóch flecistów i jedną płaczkę. Już w czasie przygotowań ciała do pogrzebu śpiewano czasami pieśni o zmarłych (por. Jr 16, 5 n; 22, 18); układano lamentacje według przyjętych wzorów rytmiki, tzw. *qina*, czego przykładem są kanoniczne *Lamentacje*. Dla wyrażenia lub też spotęgowania żalu uczestnicy rozdzielali wierzchnie odzienie. Talmud określał również, jakie rozdarcie jest wymagane, aby przepis został wypełniony. Na znak żałoby wdziwano też czarne odzienie, jak również czyniono inne znaki żałoby: chodzenie boso, bez nakrycia głowy, golenie włosów i brody, a nawet kaleczenie twarzy i piersi, co było prawnie zakazane jako zwyczaje pogańskie, ale co czasami miało miejsce. Nad grobem wygłaszane były niekiedy mowy żałobne na cześć zmarłego.

Po powrocie z pogrzebu urządzano stypę dla uczestników, tzw. *lehem onim*, co Wulgata przekłada: *panis dolorum*, a Biblia Wujka: „chleb płaczących”, BT: „chleb żałoby” (por. Oz 9, 4; Ez 24, 17).

Co z tych zwyczajów żydowskich pogrzebowych było zastosowane w pogrzebie Jezusa, tak że Jan nazwał to „stosownie do żydowskiego sposobu grzebania” (19, 40)?

³ H. Daniel Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Księgarnia św. Wojciecha (1964), s. 471.

⁴ Tamże, s. 473.

Pogrzeb Jezusa był pogrzebem przyspieszonym i w nienormalnych warunkach. Ciało przygotowano do pogrzebu nie w domu, ale na miejscu kaźni, w ogrodzie, za miastem. Czas naglił. Jeżeli przyjmiemy chwilę śmierci Jezusa na godzinę około 15, a początek szabatu na godz. 18 (dla porównania: 8 maja 1981 r. oficjalne rozpoczęcie szabatu było o godz. 17.45), to czasu była bardzo mało. Dlatego pogrzeb Jezusa wedle zwyczaju żydowskiego ograniczono do czynności najważniejszych. Należało do nich:

- 1) zamknięcie oczu i ust,
- 2) umycie i namaszczenie ciała, co będzie rozpatrywane osobno,
- 3) owinięcie w płótno,
- 4) zanieśenie do grobu na rękach (na czele pochodu szły niewiasty),
- 5) złożenie w grobie i zamknięcie kamieniem.

3. CZY CIAŁO JEZUSA BYŁO OBYMTE I NAMASZCZONE?

Problem ten dotąd nie był stawiany. Przyjmując wersję Jana zakłada się, że ciało Jezusa zostało „według zwyczaju żydowskiego” obmyte i namaszczone. Dlaczego jednak stawiamy ten problem teraz? Po pierwsze, okoliczności miejsca i czasu pogrzebu zdają się wskazywać na to, że nie było obmycia i namaszczenia ciała; po wtóre, świadectwa skrypturystyczne nie wspominają wyraźnie o tym; po trzecie, ostatnie badania naukowe Całunu Turyńskiego, wskazujące na jego autentyczność, zmuszają nas do postawienia takiego pytania.

Okoliczności czasu nie byłyby najważniejsze. Chociaż czasu było istotnie mało, to jednak wystarczyłoby na dokonanie obmycia ciała, które mogłoby trwać ok. 10 minut. Poza tym prawo pozwalało na dokonanie tych czynności nawet w rozpoczynający się szabat.

Ważniejsze są jednak okoliczności miejsca:

a) Ewangelie stwierdzają, że właściwie tylko Józef z Arymatei i Nikodem zatroszczyli się o pogrzeb Jezusa. Najwięcej tutaj zdziałał Józef, który odebrał ciało od władz, zakupił płótno i zapewnił miejsce pochówku. Działał szybko i energicznie, wspólnie z Nikodemem i zapewne z kilkoma ludźmi służby⁵.

b) Na miejscu pogrzebu nie było wody. Źródła były daleko, nie było naczyń do przyniesienia wody, materii do wytarcia zwłok. W takich warunkach nie można było nawet marzyć o ciepłej wodzie — po prostu nie było na czym i kiedy jej przygrzać.

c) Obmywanie ciał winno odbywać się w miejscu ustronnym, w domu, nie na oczach ludzi. W ogrodzie Golgoty nie można było

⁵ P. Gächter, art. cyt., s. 222, sugeruje, że Józef i Nikodem posłużyli się niewolnikami przy ciele, aby w ten sposób uniknąć zanieczyszczenia rytualnego przez 7 dni (por. Lb 19, 11) i móc świętować Paschę. Jednak Jan tego problemu nie zauważa.

mieć takiego miejsca. Nie można wykluczyć stałej obecności przy zmarłym nieprzyjaznych świadków.

Argumenty te wydają się przeczyć możliwości obmycia ciała Jezusa.

Same teksty ewangeliczne nie mówią wprost o umyciu ciała. Stwierdzenie J 19, 40 o „zwyczaju żydowskim” zdaje się zakładać spełnienie takiej czynności, ale nie jest w stanie jej udowodnić, zważywszy na wymienione wyżej okoliczności. Po prostu wyrażenie „stosownie do żydowskiego sposobu grzebania” stwierdza, że grzebiący Jezusa wypełniali czynności pogrzebowe, jakie zwykło się wypełniać podczas pogrzebu żydowskiego. Nie oznacza to jednak, że musieli wypełnić wszystkie czynności, od czego zwalniały ich opisane okoliczności czasu i miejsca.

Trzeba zauważyć, że o umyciu ciała Jezusa po raz pierwszy jest mowa w apokryficznej *Ewangelii Piotra*, pochodzącej z roku ok. 150, a napisanej prawdopodobnie w Małej Azji lub Syrii⁶. Jest to najstarszy poza Ewangeliąmi kanonicznymi tekst opisujący mękę Jezusa. Czytamy tam w VI, 24: „On (Józef z Arymatei) wzięwszy Pana obmył Go, owinął w prześcieradło i złożył do własnego grobu, zwanego ogrodem Józefa”. Nasz apokryf odznacza się nieznanymi urządzeniami, obyczajami i historią żydowską za czasów Jezusa, natomiast gromadzi teksty starotestamentalne. Interpretuje więc Janowy zwrot *katós ethós* wyliczając obmycie ciała jako niezbędny element pogrzebu według zwyczajów starotestamentalnych.

Powstaje jednak pytanie, czy w czasach Jezusa wszystkie zwłoki były obmywane przed pogrzebem? Pytanie to należy postawić w związku z ostatnimi badaniami naukowymi Całunu Turyńskiego⁷. Jak słusznie zauważa Ian Wilson, autor naukowego opracowania badań nad Całunem Turyńskim, „tylko w przypadku, gdy ciało Jezusa nie było obmyte, można utrzymywać autentyczność Całunu Turyńskiego”⁸. Badania Całunu Turyńskiego nie mogą dla egzegety mieć wpływu na tekst biblijny, niemniej jednak w świetle tychże badań należy przypatrzeć się raz jeszcze tekstowi i rozpatrzyć go w kategoriach ówczesnego *Sitz im Leben*.

Mówiąc o żydowskim zwyczaju mycia zwłok myślimy o śmierci w warunkach naturalnych, domowych. Tymczasem Jezus umarł śmiercią gwałtowną, jako skazaniec, w warunkach specyficznych. Okoliczności czasu i miejsca mogą sugerować brak czynności umycia zwłok, ale nie mogą jej wykluczyć. Wszak można było w dzbanie przynieść ciepłej wody z pobliskich domów, a sama czynność mycia

⁶ Por. *Apokryfy Nowego Testamentu*, pod red. M. Starowieyskiego. T. I. Ewangelie apokryficzne, cz. 2, Lublin 1980, s. 410 n.

⁷ Zob. *La Sindone e la scienza*. Atti del II Congresso Internazionale di Sindonologia 1978, Torino 21979.

⁸ *The Shroud of Turin. The Burial Cloth of Jesus Christ?*, Garden City, N.Y., 1978, s. 41.

nie wymaga przecież długiego czasu. Zainteresowania należy skierować na zbadanie przypadku śmierci gwałtowej, śmierci skazańca.

Weźmy pod uwagę wczesną tradycję rabinistyczną zawartą w Misznie, którą jeden ze znawców określił jako zbiór czterowiekowej tradycji religijnej judaizmu, panującej w Palestynie, począwszy od połowy II wieku przed Chr. do II wieku po Chr.⁹. Traktat o oczyszczeniu rytualnym *Tohoroth*, *Oholoth* (2, 2) utrzymuje, że krew wylana z ciała zmarłego w ilości czwartej części (kwarty) logu powoduje nieczystość I stopnia i winna być pochowana razem z ciałem. Czwarta część logu (log = 0,5 l) to w przybliżeniu miara kieliszka wina (ca 0,12 l).

Prawodawstwo rabinistyczne wyrażone w Talmudzie, który jest komentarzem Miszny, podaje określenie krwi przelanej względnie zmieszanej (ang. *mingled blood*): „Co należy rozumieć przez «krew zmieszana»? Jeżeli to jest kwarta logu krwi wylanej z człowieka martwego, zarówno gdy jeszcze żył, jak i gdy już umarł, i jeśli nie przestała płynąć i jeśli jest wątpliwość, czy większa część krwi wypłynęła za życia, czy mniejsza po śmierci, względnie czy mniejsza część wypłynęła jeszcze za życia, czy też większa po śmierci — to jest «krew zmieszana». (...) Rabbi Symeon orzekł: Jeżeli krew człowieka ukrzyżowanego spływała powoli na ziemię i kwarta logu krwi znalazła się pod nim, to jest nieczyste. Rabbi Juda zaś określał jako czyste, jeśli kropla krwi pozostała na belce” (*Tohoroth*, *Niddah* 7, 7)¹⁰.

Komentarze do pogrzebu osoby zmarłej śmiercią gwałtowną znajdujemy w wypowiedziach Rabbi Radaka (Dawid Kimchi) z X w. i Rabbi Maharila z w. XIV w tzw. zbiorze Maharila. Rabbi Radak, komentując tekst Iz 14, 19, stwierdza wyraźnie, że zwłoki człowieka splamionego krwią nie będą obmywane. Podobnie Maharar Shalom (w zbiorze Maharila) mówiąc o gwałtowej śmierci kobiety na skutek upływu krwi orzeka, iż ofiara nie będzie oczyszczona, gdyż krew z niej nie zostaje zmyta.

Prawodawstwo misznaickie, talmudyczne i komentarze rabinistyczne znalazły swój wyraz w kodeksie prawa żydowskiego tzw. *Kitzur Shulchan Aruch* z XVI w., gdzie jest mowa, że w wypadku śmierci gwałtowej, jeśli krew wypływała w czasie śmierci, zwłoki nie podlegają normalnemu rytuałowi obmycia, lecz owijają się je — razem z zakrwawioną odzieżą — w płótno zwane *sobeb*¹¹. Ten usus znajduje się również we współczesnych żydowskich przepisach pogrzebowych. Zacytujmy fragmenty ze zbioru: *Żydowskie zwyczaje w czasie śmierci i żałoby* z roku 1969: „Krew, która wypływa w cza-

⁹ H. Danby (ed.), *The Mishnah*, Oxford 1933, zob. Introduction, s. XIII.

¹⁰ I. Epstein (ed.), *The Babylonian Talmud*, London 1948, s. 494 n.

¹¹ S. Gansfried, *Code of Jewish Law* (*Kitzur Shulchan Aruch*), vol. IV, trans. by H. E. Goldin, New York 1927, ss. 99 n.

sie śmierci, nie powinna być zmywana (...) Jeżeli denat zmarł śmiercią gwałtowną na skutek przemocy lub wypadku, a jego ciało i odzież są całkowicie zbrzydzone krwią, ani obmycie, ani też *taharah* (czyli oczyszczenie) nie są stosowane. (...) Krew jest częścią ciała i nie może zostać odeń oddzielona przez śmierć”¹².

Z powyższego przeglądu widać wyraźnie tradycję pogrzebową żydowską, sięgającą czasów Jezusa w Palestynie: w wypadku śmierci gwałtownej połączonej z upływem krwi, czyli z tzw. „krwią zmieszana”, ciało nie było obmywane, jak to miało miejsce w wypadku, gdy nie było „krwi zmieszanej”. Casus Jezusa jest typowym casusem „krwi zmieszanej”, śmierć Jezusa była śmiercią gwałtowną na skutek przemocy, kiedy to wylało się więcej krwi niż przepisana kwarta logu — i to za życia jeszcze, jak i po śmierci. Dlatego zastosowano się do zwyczaju nie mycia zwłok skazańca, by nie usunąć „krwi zmieszanej”, która należała do ciała¹³. Taki był żydowski zwyczaj grzebania i św. Jan to właśnie zaznaczył.

W świetle powyższych wywodów stwierdzenie Jana o żydowskim zwyczaju przy grzebaniu ciała Jezusa nie tylko nie oznacza rytuału obmycia, ale wręcz wyraża zastosowanie się do zwyczaju nie obmywania zwłok w wypadku śmierci gwałtownej.

Przejdźmy teraz do problemu namaszczenia.

Według J 19, 39 — i tylko według niego — Nikodem przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu; jest to ok. 30 kg wonności — niektórzy obliczają dokładnie na 32,7 kg. Miało to służyć do namaszczenia zwłok. Namaszczenie ciała po umyciu należało do jednego z ośmiu punktów ceremoniału pogrzebowego skodyfikowanego przez Mojżesza Majmonidesa w XII w. w księdze *Halikot ebel* (Praktyka pogrzebowa)¹⁴. Namaszczano jednak substancją oleistą, płynną, tymczasem u Jana mamy wyrażenie *migma smýrnēs kai alôēs*, oznaczające sproszkowaną mieszaninę mirry i aloesu. Szkopuł polega na tym, że znamy rodzaje proszków aromatycznych używanych do upachniania odzieży i łóżek (w tzw. *diapásmata* albo *synthéseis*), ale nie znamy użycia proszków w celach funeralnych.

Ponieważ ciało Jezusa nie było obmyte, nie było też namaszczone. W takim razie — pytamy — po co wonności i to w takiej ilości? Z pomocą przychodzą nam wykopaliska archeologiczne.

U. Fasola¹⁵ podaje, że w dwóch katakumbach hebrajskich w Villa

¹² M. Lamm, *The Jewish Way in Death and Mourning*, New York 1969, s. 244.

¹³ Por. B. B. Lavoie, G. R. Lavoie, D. Klutstein, J. Regan, *The Body of Jesus was not washed according to the Jewish burial custom*, w: „Sindon” 23 (1981) 19—35.

¹⁴ Por. A. Vaccari, *Archeologia e scienze affini di fronte al sacro testo dei Vangeli*, w: *La Santa Sindone nelle ricerche moderne*, Torino 1950, s. 142.

¹⁵ *Scoperte e studi archeologici dal 1939 ad oggi che concorrono ad illuminare i problemi della Sindone di Torino*, w: *La Sindone e la scienza*, dz. cyt., 59—81, zob. ss. 68—70.

Torlonia w Rzymie, pochodzących z przełomu II i III w., znaleziono ślady namaszczenia ścian *loculi* przed złożeniem tam zwłok. Było to namaszczenie w wielkiej obfitości, o czym świadczą do dziś duże brunatne, oleiste plamy i różniące się od namaszczenia grobów z zewnątrz, co było praktykowane w katakumbach chrześcijańskich w formie tzw. *liquidii odores*, o których wspominają Prudencjusz („*liquido spargemus odore*”) czy Paulin z Noli. Ten ostatni zwyczaj służył kultowi męczenników, był praktykowany przez chrześcijan w rocznice śmierci lub w święta i można go przyrównać do naszego zwyczaju przynoszenia kwiatów na groby. Tymczasem mamy ślady zwyczaju żydowskiego namaszczenia ścian wewnętrznych grogu jeszcze przed i po złożeniu ciała. Podobne ślady spotyka się w nekropoliach palestyńskich, np. w katakumbach w Bet Szearim w Galilei, z tym że nie można udowodnić, iż namaszczano ściany przed złożeniem zwłok. Jest niezmiernie ciekawe przytoczenie przez U. Fasolę dwóch świadectw historycznych świadczących o istnieniu śladów namaszczenia skalnego w niszy grobowej Grobu Pańskiego w Jerozolimie. To stwierdzenie miało miejsce dwukrotnie przy przebudowie edikoli Grobu i możliwości dotarcia do samej skały — raz w roku 1555, a następnie w 1808.

Wróćmy jednak do opisów ewangelicznych¹⁶. Mając przed oczyma czterokształtną Ewangelię możemy wyobrazić sobie następującą sytuację.

Przyniesiona mieszanka aromatyczna posłużyła do obłożenia wzgl. obsypania ciała — wedle wyrażenia J 19, 40: „obwiązali (ciało Jezusa) w płótna razem z wonnościami” (*meta tōn aromátōn*). Obecne przy tym niewiasty pośpieszyły do grobu — zostawmy w pełnym pietyzmie milczeniu sytuację Matki Bolesciwej, chociaż *raisons de coeur* mogą podpowiadać różne warianty — trzymajmy się tekstu. Właśnie Łk 23, 55 b notuje takie zachowanie się niewiast: „Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa”. Co to znaczy „obejrzały” (*etheásanto*)? Nie chodziło zapewne o zwykłą ciekawość. Czy mieści się w tym gest posypania kilkoma garściami wonnego proszku miejsca złożenia ciała — trudno powiedzieć, ale też nie sposób wykluczyć. W każdym razie doszły do przekonania, że tu czegoś brakuje — mianowicie namaszczenia ścian wewnętrznych grobowca i wonności w formie płynnej, która wydaje intensywniejszy zapach i jest niejako świadectwem dokonanego obrzędu. Dlatego po szabacie przybyły do grobu z wonnościami i olejkami (*arómata kai myra*). Być może, że część pochodziła z zapasów domowych (wersja Łk 23, 56: „po powrocie przygotowały wonności

¹⁶ „Jezus nie został pochowany we wspólnym grobie dla skazańców, lecz otrzymał honory godne tego, który zwyciężył śmierć i którego ciało było przeznaczone do powstania z martwych za chwilę”. H. van den Bussche, *Jean. Commentaire de l'évangile spirituel*, Desclée De Brouwer 1967, s. 538.

i olejki, lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu”), a część została zakupiona po upływie szabatu, a więc wieczorem w przeddzień Zmartwychwstania (wersja Mk 16, 1).

W ten sposób mogliśmy uzgodnić różnice pomiędzy Synoptykami. Wczesnym rankiem udały się niewiasty do grobu, ażeby dokonać namaszczenia nie ciała, którego nie wolno już było dotykać, ale otoczenia ciała. Takie namaszczenie było równoznaczne z namaszczeniem samego ciała, którego nie można i nie wolno już było namaszczać. Jest to tylko próba wyjaśnienia tej dziwnej sceny procesji niewiast do grobu Pana przy założeniu, że namaszczenie olejkami wnętrza grobu należało do żydowskiego rytuału pogrzebowego w czasach Jezusa w Palestynie¹⁷.

Za tym, że ciało Jezusa nie zostało namaszczone w czasie pogrzebu, zdają się przemawiać owe tajemnicze słowa Jezusa zanotowane przez Ewangelistów w kontekście namaszczenia w Betanii: „Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła” (Mt 26, 12), „już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb” (Mk 15, 8 b; por. J 12, 7).

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

¹⁷ Już po zredagowaniu niniejszego artykułu zapoznałem się z pracą G. Ghibertiego, *La sepoltura di Gesù. I Vangeli e la Sindone* (Studia taurinensia 3), Roma 1982, w której autor stwierdza: „Myślę, że Jan nie czyni wzmianki o umyciu, ponieważ nie interesuje go ani zaistnienie tego faktu, ani jego opuszczenie. W tej sytuacji wyjaśnieniem najbardziej prawdopodobnym jest, że umycie zostało opuszczone” (s. 55).

Ks. Andrzej Strus SDB

LEGENDA, TRADYCJA I HISTORIA O ZAŚNIĘCIU I WNIEBOWZIĘCIU NMP

Kiedy w 1950 roku został ogłoszony dogmat o Wniebowzięciu, z różnych stron podniosły się głosy krytyczne odwołujące się do zupełnego milczenia Pisma św. na ten temat¹. Zarzuty nie były pozba-

¹ Ogłoszenie dogmatu spotkało się z ostrą krytyką ze strony teologów protestanckich, zob. A. Bea, *La definizione dell'Assunta e i Protestanti w: Echi e Commenti della proclamazione del dogma dell'Assunzione* (Studi Mariani 8), Roma 1954, str. 75—92; bardziej życzliwe, aczkolwiek nie pozabawione akcentów polemicznych, były reakcje teologów prawosławnych, zob. M. Jugie, *Echi del dogma dell'Assunzione nelle Chiese dissidenti d'Oriente*, w: *Echi e Commenti*, str. 48—58. Większość teologów katolickich